

♀ Klimacinski Franciszek plut. Kwestionariusz

Konsp. Wierzyce

Stacji Worniej Gedera

M. październ. 14-15-1943 r.

7435

Fakty

1. Warunki i przebieg przymusowego wyśiedlenia ludności cywilnej.

Dnia 10-11-1943 r. przyjechał konicem NKWD: korespondent mi w 30 minut być gotowym do odjazdu z całej rodziny. Dobrze mogłem znaleźć ubranie i najpotrzebniejsze rzeczy. Dali mi jeden worek którym odwróciłem rodzinę, z przedmiotami na stacji kolejowej Rozanka. Na stacji czekałem 2 dni i jedną noc w wagonie. Wagon sanki, był w wagonie było razem 35 osób w tym dzieci około 25.

Podróż trwała 24 dni. W wagonie był 24 dni otrzymaliśmy 3 razy jedzenie. Wody też otrzymaliśmy 6 wiader w ciągu całej podróży. Opłat do ogrzewania wagonu nie otrzymaliśmy. Dzieci podumywały ręce i nogi. Wiele osób chorowało, jednak opieki lekarskiej nie było żadnej.

2. Metody badania - torturowanie awerslowanyel w okresie śledztwa.

W czasie badania odpowiadałem tylko na pytania

3. Procedura łaplowa - wyniki

4. Fakty mordowania ludzi w czasie przemarszów.

5. Życie w obozie jeńców

6. Życie w obozach przymusowej pracy (organiz. i warunki pracy)

7. Życie w więzieniach.

8. Życie w więzieniach - stosunek władz sowieckich do ludności polskiej, restytucja bez wyników sądownych. Zarabiałem 6 do 10 rubli dziennie. Albym mógł żyć z rodziną tak jak w Polsce potrzebna byłaby 30 rubli dziennie. Miankami mieliśmy wspólnie po 2-3 rodziny razem. Spaliśmy na pryzmy wspólnie. Opłat trzeba

-2-

było kupować, jednak wyrzucano, ilość. Ilość
ta jednak nie wystarczała do ogarnięcia mieszkań
Trzeba było krać opał, aby nie dopuścić do przemar-
nięcia drzewi.

Wszystkie żywnościowe kupowało się na krótko
reboera. Kupić można było tylko takie ilości jakie
były w książce. Ilości jednak te były bardzo małe.
np. 0,5kg. makaronu, 0,5kg ryżu, 300gr. mąki,
2 paczki marchewki. Dokupić więcej nie było gdzie
i za co. Ubrania nie było za co kupić, to też
chodziliśmy boso i prawie ~~nie~~ nędzy. Przemysł
jakie przywrócić z Polski minister wprowadzić
Paby w jakiś nielegalny sposób dokupić jedzenia
dla drzewi, gdyż chcieli chodzący o zdrowie. Marzyli
aby chociaż jeden raz uszyć się do sylw.
Drzewi początkowo chodzili do szkoły, lecz jak
uprawe podarło się, przestali chodzić.
Były nakazywane rebrania. Na rebrania musieli
ucierać w rękach ponad 17 lat liwacy. Mówili
aby zapomnieć o Polsce, bo nigdy już niekt
tam nie wrócą. Nakazywali lepiej pracować,
a jeżeli ktoś będzie oporny to pojdzie do
więzienia. Jeżeli kto się podobał im się to
wymyśli do więzienia.

Przebudowali: Sartowski - ojciec
Sartowski - syn
Sartowski - syn
Rybarczyk i inni leiny.

Klinowski Franciszek